

B

Bezpieczeństwo finansowe.



Pierwszym zagadnieniem z zakresu bezpieczeństwa, które zostanie omówione w akapitach poniżej, jest bezpieczeństwo finansowe państwa, jako posiadające bezpośredni wpływ na Rodzinę, jej sytuację ekonomiczną oraz związane z tym ograniczenia Wolności oraz swobody Rozwoju.

Państwo, kierujące się zasadami etycznymi w Cywilizacji Łacińskiej, a które jest wzorcem dla konserwatyizmu, nie zna problemów, ani nawet terminów typowych dla współczesnego państwa prawa, takich jak: budżet, a za nim: dług publiczny, deficyt budżetowy, czy też związaną z tymi zjawiskami emisję papierów dłużnych, etc., etc., będącymi w rzeczywistości narzędziami przymusowego zadłużenia Rodziny, bez Jej wiedzy i akceptacji, celem finansowania zachcianek, a zwłaszcza



„Bankier” z „De officiis” *Cycerona*, Augsburg 1531.

już: nieudolności i chciwości *elit* rządzących oraz ich *satelitów*.

Powyższe *instrumenty*, wprowadzone Prawem narzuconym i bez akceptacji Obywateli, celem uzyskania zysków przez w większości anonimowe *grupy kapitałowe*, będące w istocie międzynarodową Lichwą, stanowią – zdaniem Myśli konserwatywnej – nie tylko bezpośrednie niebezpieczeństwo dla swobody Rozwoju Rodziny, ale wręcz zagrożenie Jej niezbywalnej Wolności, z tego powodu, iż skutkiem zadłużania przyszłych Pokoleń przez *państwo prawa* będą narodziły się Generacje obciążonych gorszym jakościowo od Grzechu Pierworodnego, - który można zmyć Chrztom, - ponieważ **niezawinionym**, a dziedzicznym Długiem i to do bezwzględnego *odpracowania*, sposobami i na zasadach dyktowanych przez lichwiarzy.

Przyczyna odrzucenia Lichwy przez Konserwatyzm etyczny, a zwłaszcza już jej agresywnej międzynarodówki, kryjącej się pod zwodniczym **eufemizmem** *rynków finansowych*, o których *dobro* i *uznanie* stacza nieustanne batalie *państwo prawa*, leży głównie w jej anty-etycznej praktyce wprowadzania nowoczesnej formy Niewolnictwa, jaką jest zadłużanie Obywateli - bez uzyskania na to wyraźnej Ich zgody, - jedynie decyzją jakiegoś – w sumie anonimowego *ministra finansów* - a więc zaprzeczeniu, przyrodzonej Aktem Stworzenia, Wolności indywidualnej Osoby ludzkiej,

w sposób pozbawiający jakiegokolwiek możliwości sprzeciwu wobec tak **przedmiotowego** Jej potraktowania.

Oprócz zadłużania przyszłych Pokoleń, międzynarodowa Lichwa dopuszcza się także aktów zuchwałej grabieży, jakim był - dla przykładu - „**Plan Sorosa**”, który – przeprowadzony w *świelte obowiązującego prawa* i przy **gorącym aplauzie** wiodących ówczesnie mediów – kosztował, na początku lat 90-tych XX stulecia, około 17 miliardów dolarów USA, po prostu wywiezionych z Polski, nie będąc jedyną tego typu *operacją finansową*, - lecz tylko jej skromnym przykładem - przeprowadzoną na bezbronnych Obywatelach nieszczęsnej Rzeczypospolitej, jakiej *de lege artis* dopuściło się *państwo prawa*, jego *ministrowie* oraz *lichwiarska międzynarodówka*.

Lichwa, jako taka była zawsze procederem ledwie dozwolonym i tolerowanym, traktowanym jako Zło konieczne, lecz wyraźnie piętnowanym przez etykę Cywilizacji Łacińskiej, czego przykład stanowi następująca wypowiedź świętego Tomasza z Akwinu, który tak rozważał tę kwestię w 18. tomie „**Sumy teologicznej**”, zatytułowanym „Sprawiedliwość”:

„Zagadnienie 78. O lichwie. *Brać lichwę za wypożyczone pieniądze jest samo przez się grzechem, gdyż sprzedaje się to, czego się*

nie ma, a to jest oczywistym naruszeniem równości, na której polega sprawiedliwość.

By to wykazać, trzeba wziąć pod uwagę, że są rzeczy, których użytek polega na ich zużyciu, np. używamy wina stosując je jako napój, a pszenicy - zużywając ją na pokarm.

A więc w tego rodzaju rzeczach nie można oddzielać użycia od samej rzeczy, lecz komukolwiek oddaje się użycie danej rzeczy, daje mu się samą rzecz, czyli odstępuje się mu posiadanie tej rzeczy na własność.

Jeśli więc ktoś chciał oddzielnie sprzedać wino, oddzielnie zaś jego użycie, sprzedałby tą samą rzecz dwa razy, względnie sprzedałby to, czego nie ma, a tym samym niewątpliwie zgrzeszyłby przeciw sprawiedliwości.

Z tego samego powodu grzeszy, kto pożyczając wino lub pszenicę żąda podwójnej odpłaty: jednej w postaci zwrotu równej rzeczy, a drugiej w postaci wynagrodzenia za użycie owej rzeczy, co właśnie stanowi lichwę.



„Stół do liczenia pieniędzy”, Augsburg około 1530

Są jednak rzeczy, których użycie nie jest ich zużyciem, np. użyciem domu jest jego zamieszkanie, a nie jego zniszczenie.

W takich więc rzeczach można oddzielić użycie od samej rzeczy, np. oddając dom komuś innemu na własność, ale zastrzegając sobie użytkowanie go na jakiś czas lub odwrotnie - oddając komuś użytkowanie domu, zastrzegając jednak sobie jego posiadanie.

Dlatego wolno brać zapłatę za używanie domu i żądać potem jego zwrotu, jak to ma miejsce w umowie wynajęcia mieszkania.

Natomiast pieniądze według *Filozofa*, (Arystoteles) wynaleziono głównie dla ułatwienia wymiany, i dlatego właściwym i głównym ich użyciem jest ich zużycie, czyli wydanie przy wymianie rzeczy.

Dlatego samo przez się jest niedozwolone brać zapłatę za użycie pieniędzy, a na tym właśnie polega lichwa.

Stąd wyływa obowiązek zwrotu pieniędzy przyjętych w lichwiarski sposób, podobnie jak i wszelkich innych rzeczy niesprawiedliwie zabranych...

...4. Człowiek nie zawsze jest obowiązany pożyczać. Dlatego jest to przedmiotem rady ewangelicznej, a nie przykazania.

Zakaz natomiast pobierania lichwy pochodzi z przykazania.

Można również te słowa Pisma św. rozumieć w odniesieniu do faryzeuszów, którzy uznawali, że lichwa niekiedy może być dozwolona.

W podobnym znaczeniu przedmiotem rady ewangelicznej jest miłość nieprzyjaciół.

Można także przyjąć, że chodzi tu nie o nadzieję lichwiarskiego zysku, lecz o nadzieję pokładaną w człowieku.

Nie powinniśmy bowiem pożyczać czy cokolwiek dobrego czynić dla nadziei pokładanej w człowieku, ale w nadziei pokładanej w Bogu.

5. Kto nie jest obowiązany do pożyczania, może przyjąć zapłatę za to, co zrobił, ale nie może wymagać niczego więcej.

Otóż otrzymuje zapłatę zgodną ze sprawiedliwą równości, jeśli dłużnik zwraca mu tyle, ile pożyczył. Jeśliby zaś wierzyciel za użytkowanie tej rzeczy, która się zużywa przy posługiwaniu się nią, wymagał więcej, żądałby zapłaty za to, czego nie ma. A więc takie żądanie byłoby niesprawiedliwe.

6. Główne użytkowanie naczyń srebrnych nie polega na ich zużyciu, dlatego wolno to

użytkowanie sprzedać, zachowując sobie ich własność.

Natomiast główne użytkowanie pieniędzy srebrnych polega na ich wydawaniu przy wymianach. Dlatego nie wolno sprzedawać tego użytkowania, żądając nadto zwrotu rzeczy pożyczonej.

Trzeba jednak pamiętać, że może być jeszcze inny, wtórny użytek z naczyń srebrnych, gdyż mogą one stanowić także przedmiot wymiany.

Otóż takiego użytkowania sprzedawać nie wolno. Podobnie może być jeszcze inny, wtórny użytek z pieniędzy srebrnych, np. wystawa monet lub zastaw. Otóż takie użytkowanie pieniędzy wolno sprzedać.

7. Kto płaci lichwę zasadniczo nie czyni tego dobrowolnie, lecz na skutek pewnej koniecz-

Cytaty z pism świętego Tomasza z Akwinu, pochodzą ze stron [www.uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego](http://www.uniwersytetu.kardynała.stefana.wyszyńskiego.pl)
www.katedra.uksw.edu.pl/

ności ze względu na to, że musi pożyczyć pieniądze, a wierzyciel nie chce ich pożyczyć bez lichwy”.

Interpretację powyższego tekstu oraz odpowiedź na pytanie, czy tak pojmowana Etyka i Jej stosunek do

Ekonomii, czy też *działalności finansowej* przystaje we wszystkich wymiarach do Współczesności, pozostawiam zdaniu Czytelnika.

Myśl konserwatywna docenia - wyraźnie widoczną - troskę Akwinaty o „godny zysk”, którego aspekty święty Tomasz rozważa także w innych miejscach „Sumy teologicznej” oraz przypomnienie podstawowego, dla tej problematyki, stwierdzenia

*Ilustracja muzyczna:
Georg Friedrich Händel, z
Opery „Xerxes”
„Ombra mai fu”.*

Stagiryty, iż „pieniądze..., wynaleziono głównie **dla ułatwienia wymiany**”, co stanowić — powinno wskazówkę na drodze do przywrócenia właściwej im roli przedmiotowej i pomocniczej w Ekonomii, a nie Podmiotu w życiu i jedynym celem działalności zrzeszeń, kierujących się etyką Cywilizacji Łacińskiej.



„Wymiana pieniądza” Anonim, około 1550.

Powracając do tematu Lichwy, to Konserwatyzm etyczny widzi poważne zagrożenie dla Wolności indywidualnej Osoby

ludzkiej, objawiające się w polityce *państwa prawa*, dotyczącej przywilejów tak zwanego *sektora bankowego*, znajdującego się w dużej części w rękach *międzynarodówki finansowej*, lub bezpośrednio stanowi *własność państwową*, a który upowszechnia – wspomagając się wielostronną, agresywną reklamą we wszystkich mediach - model życia na kredyt oraz zaciągania wieloletnich, często **nie do spłacenia**, Długów jako wyraz *nowoczesności* oraz sposób zaspokojenia nie tylko podstawowych, ale i Wszelkich, w tym zupełnie abstrakcyjnych, a wymuszonych reklamą *potrzeb*.

Dopiero w tym miejscu staje się bardziej zrozumiała krytyka Myśli konserwatywnej, wobec rozważanego w Części drugiej niniejszego traktatu, zjawiska *konsumpcjonizmu* i propagującego go marksizmu kulturowego **szkoły frankfurckiej**, jako *anty-etycznych* i *sprzecznych* z dorobkiem Cywilizacji Łacińskiej, gdyż prowadzących bezpośrednio do Zniewolenia materialnego i mentalnego oraz kryzysów gospodarczych.

Napędzana *konsumpcjonizmem*, jako instrumentem *wzrostu gospodarczego*, pogoń za Dobrem przyjemnym (*bonum delectabile*), stała się narzędziem współczesnego Niewolnictwa, przymuszając Osoby nim dotknięte – głównie z powodu nie wyniesionych z Edukacji, prawidłowych wzorców funkcjonowania w zrzeczeniach oraz braku asertywności, etc., - do zdo-

bywania środków na ich spłatę wszelkimi, także anty-etycznymi sposobami; pełniąc przy okazji – wygodną dla państwa prawa i jego akcjonariuszy – funkcję pochodnej przymusu ekonomicznego, objawiającego się wymuszoną w ten sposób zgodą na złe warunki Pracy i niskie wynagrodzenia, byle tylko spłacić, latami ciągnący się kredyt.

Z powyższego, wyłania się kolejny człon ogólnej koncepcji Myśli konserwatywnej, w kwestii zmiany zasad funkcjonowania *rynku pracy*, tak aby likwidując Lichwę przyczynić się do wzrostu zamożności Rodziny, między innymi poprzez eliminację wpływu zadłużenia na wysokość wynagrodzeń za Pracę.

Zamiar unicestwienia Lichwy, który jest jednym z podstawowych, dla idącej śladem świętego Tomasza z Akwinu, Myśli konserwatywnej, z uwagi na powyżej wspomnianą, - a przez Konserwatyzm etyczny nieakceptowaną - ingerencję w Wolność indywidualnej Osoby ludzkiej i Jej fizyczne oraz psychiczne Zniewolenie, jest – zdaniem Myśli konserwatywnej - do rozwiązania, poprzez taki wpływ na kształtowanie Prawa wyłonionego w tym zakresie, aby znaczącej minimalizacji, a nawet likwidacji uległ tak zwany *kredyt konsumencki* oraz system kart *kredytowych* i *debetowych*, jako czynników prowadzących do Zniewolenia oraz dodatkowo wywołujących kryzysy gospodarcze, spowodowane nadpodażą pieniądza.

Dodatkowo, kreujący Zniewolenie *system kredytowy* staje się zupełnie zbędny, w warunkach - preferowanej przez Myśl konserwatywną i jej sugestie rozwiązań ustrojowych - zdolności Rodziny do generowania i posiadania Oszczędności.

Dla ilustracji należy podać, iż na początku drugiej dekady XXI wieku, na ziemiach Rzeczypospolitej, na których rozsiadł się *system przywiślański*, wraz z rozbudowanym i agresywnie reklamowanym *kredytem konsumenckim*, aż 77% gospodarstw domowych, jak państwo prawa nazywa Rodzinę, **nie posiada żadnych**



„Bankier z klientami”, *Heinz Burgkmair* 1473-1531.

Oszczędności, o poziomie zadłużenia już nie wspominając.

Eliminacja trwałego i częstokroć niespłacalnego Zadłużenia, ciężącego nad zrzeczeniami w *państwie prawa*, powinna przełożyć się także na kształtowanie Cen za Produkcję oraz Usługi, a których Dług stanowi część zwykle niebagatelną.

Jak, w ten sposób przewidywany spadek ogólnych kosztów utrzymania wpłynie na kondycję Rodziny, czyli możliwości Rozwoju materialnego i duchowego oraz nawet i na *dzietność*, pozostawiam domysłowi Czytelników.

Ponieważ temat tak zwanej *dzietności*, czyli statystycznej liczby urodzeń na Kobiętę w danym zrzeczeniu, już po raz drugi wypływa w niniejszym traktacie, a został celowo pominięty w rozdziale „Macierzyństwo” ze względu na pewien, subtelny wydźwięk eugeniczny, warto uprzytomnić skutki jakie wywiera *państwo prawa*, poprzez stworzony przezeń ogólny system funkcjonowania wszystkich aspektów w nim życia, na przyrost naturalny, w którym – dla odnowienia się Pokoleń i wzrostu – wskaźnik ten powinien wynosić – według wyliczeń Demografów - 2,1 *Dziecka na Kobiętę*.

Otóż, w *demokratycznej Polsce* wskaźnik ten wynosi obecnie 1,4 – co jest świadectwem procesu nieuchronnego Wymierania na ziemiach Rzeczypospolitej zrzeczenia zwanego Polakami oraz przyczyną wszelkich kryzysów systemu *ubezpieczeń społecznych*,

bazującego nie na Oszczędzaniu i Inwestowaniu składek przymusowo odebranych Obywatelom, ale na redystrybucji ich resztek, – tych które pozostaną po sfinansowaniu części *dziury budżetowej*, a także uposażeń biurokracji ZUS-owskiej i opłaceniu kosztów budowy oraz utrzymania jej pałaców.

Dla przykładu, jak - w miarę Normalne - warunki prawno-ekonomiczne wpływają na omawianą w tym miejscu *dziętność* należy podać, iż wskaźnik ten u Polaków zamieszkałych w Anglii wynosi 2,5 Dziecka na Kobieta...

Dramatyczna różnica wskaźników *dziętności*, rozpatrywana w kontekście gorliwości *systemu przywiślańskiego* w dziedzinie obniżania poziomu życia Obywateli wybujałym *fiskalizmem* i walkę z Rodziną, przy jednoczesnym obrzydzeniu Stanu Błogosławionego i wmawiania Kobiетom stylu życia, polegającego na porzucaniu Rodziny jako wyrazu *równouprawnienia*, ułatwianiu Aborcji i propagowaniu Eutanazji, wraz z systemowym wspomaganie zaniedbań w tak zwanej *Służbie Zdrowia* oraz tragicznej sytuacji materialnej większości Emerytów i Rencistów (których przymusowe, ale jednak Oszczędności po prostu **zdefraudowano**), drożyznie na *rynku leków*, etc., etc., - daje powód do głębokiego zastanowienia nad możliwą nieprzypadkowością tych działań i rzeczywistym zamiarem wyludnienia ziem Rzeczypospolitej, do - pla-

nowanej już przez wybitnego, socjalistycznego przywódcę Adolfa Hitlera, - liczby osiemnastu milionów.

Na marginesie warto dodać, iż współczesne *państwo prawa*, rozsiadłe na części ziem zrabowanych Rzeczypospolitej, rzeczywiście postępuje wielokroć, jak **niedoszły student** wiedeńskiej **Akademie der Bildenden Künste**, kierujący się ideami brytyjskiego pastora **Thomasa Malthus**, rojącego o „konieczności” fizycznego unicestwienia Osób chorych i ułomnych, a więc „**ludzi obciążających nadmiernie społeczeństwo**”. Czy zbieżność tych „metod” jest przypadkowa, czy też wynika z zamysłu, pozostawię do rozstrzygnięcia rozsądkowi Czytelnika.

Powracając do tematu Długu, to Myśl konserwatywna sugeruje zamiar takiego wpływu na kształtowanie Prawa w tej kwestii, aby wprowadzić różnicowanie, kwalifikujące Dług na niezawiniony oraz zawiniony, penalizując zaniechanie spłacania tego ostatniego, co jest utartą praktyką w krajach Anglosaskich, a na ziemiach Rzeczypospolitej – historycznie – obecną.

Powyższe kwalifikowanie Długu, jest zdaniem Konserwatywizmu etycznego, zjawiskiem koniecznym z punktu widzenia bezpieczeństwa Rodziny, z uwagi na Jej ochronę przed, częstymi w *państwie prawa*, przypadkami doprowadzania Osób źle zorientowanych w gąszczu celowo komplikowanych przepisów, do nie-

korzystnego rozporządzenia Własnością osobistą oraz wprowadzania w błąd w sprawach finansowych, skutkujących powstawaniem Długu, zagrażającego egzystencji ekonomicznej **dużej części Rodzin**.

Sugestia powyższa, jest spowodowana aposteriorycznym, - a więc empirycznym, - doświadczeniem wpływającym z wieloletniej obserwacji przemian cywilizacyjnych zachodzących na ziemiach Rzeczypospolitej, z których wynika głębokie przeświadczenie Myśli konserwatywnej o całkowitej **niedojrzałości** zrzeszeń, poddanych wieloletnim wpływom indoktrynacji systemu sowieckiego, do **konfrontacji** ze współczesną bankowością, oferującą dostęp do Dóbr *konsumpcyjnych*, poprzez udzielanie *łatwego kredytu* - dostępnego w państwach Zachodnich na zasadzie ogólnej Zamożności zrzeszeń - opartego tylko i wyłącznie na podstawie *zaświadczeń o zarobkach* Osób, nie posiadających żadnego, innego zabezpieczenia finansowego oprócz *miejsca* Pracy najemnej - czyli chwilowej (gdyż łatwo wymawialnej) *Możności*, a właściwie Iluzji posiadania czegokolwiek, maskowanej eufemizmem *zdolności kredytowej*.

Penalizacja, Czynu niespłacania Długu zawinionego, a zwłaszcza już zaciągniętego na cele bliskie, stale krytykowanemu w niniejszym traktacie *konsumpcjonizmu*, - za faworyzowanie kredytowania *standardu życia* i ustawicznej pogoni za Dobrem przyjemnym

(*bonum delectabile*) – może – zdaniem Myśli konserwatywnej - zaowocować większą asertywnością i ostrożnością w analizie agresywnych *ofert rynkowych*, których większość stanowią Dobra zupełnie zbędne i po krótkim czasie zupełnie nieprzydatne, lub przestarzałe technologicznie.

Idąc dalej, - ponieważ konserwatyzm wspiera takie wzorce etyczne, jak Oszczędność i Pracowitość, Myśl konserwatywna sugeruje, aby oprocentowanie na kontach bieżących i oszczędnościowych Obywateli, zastąpić Dywidendą z Inwestycji w Przedsiębiorczość prywatną, potrzebującą środków finansowych dla Rozwoju technologicznego i wzrostu ilościowego, za które zapłaci swoimi obligacjami, lub udziałami, a zabezpieczy na przykład własnością nieruchomości, lub podobnie wymierną.

Jednocześnie, Myśl konserwatywna sugeruje takie rozwiązania systemowe, aby wszystkie powyżej wymienione operacje, a więc prowadzenie rachunków bieżących i oszczędnościowych Obywateli, a także zopatrywanie Przedsiębiorczości prywatnej w potrzebny jej kapitał inwestycyjny, przeprowadził system podobny do – wzorowanych na średniowiecznych (a jakże!) - Kas Wiejskich, w których powoływaniu także i Rzeczypospolita ma swój niemały **dorobek i tradycję**.

Podstawą, sugerowanego przez Myśl konserwatywną modelu zasad **ułatwiania** wymiany, jaki zastą-

pić powinien dotychczasowy, powodujący współczesne Niewolnictwo *system bankowy*, jest eliminacja tak zwanego **pieniądza fiduracyjnego**, którego ilość, na początku drugiej dekady XXI wieku, ośmiokrotnie przekroczyła wartość całej naszej planety, a zasady jego *kreowania* – pisząc kolokwialnie - „z powietrza” są powodem nieustannych *kryzysów ekonomicznych*, a w konsekwencji bezustannych *prób jego przewyższenia*, przez zainteresowane tym procederem *państwo prawa*, gdyż pod tym pozorem uprawiające niekontrolowaną grabież na Obywatelach (dla przykładu inflacja), blokując jednocześnie wszelkimi sposobami pomysły **spląt długu zagranicznego**, będącego w istocie pożywką dla *lichwiarskiej międzynarodówki*.

Rozważając dalej różne kategorie Długu, Myśl konserwatywna

uznaje za niezawiniony i wymuszony okolicznościami złego, a wręcz przestępczego systemu funkcjonowania *państwa prawa*: tak zwany *kredyt hipoteczny*, który nie posiadając nic wspólnego z legalnym etycznie zastawem gruntowym, lub nieruchomości, - pod nazwą będącą zwykłym eufemizmem, zaciągany jest na zakup mieszkania przez Rodziny, którym **systemowo**, a



Dukat Zygmunt III Waza
1611.

więc z Premedytacją, odebrano możliwość gromadzenia własnych środków na te cele.

Aby wyjaśnić ten dość skomplikowany prawnie problem, posłużę się przykładem tylko z jednego miasta, jakim jest Warszawa, cofając się w czasie, aż do ukazania się dokumentu:

„...o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych z dnia 26 kwietnia 1949 r.”

Dekret wywłaszczeniowy, o którego tytuł cytowałam powyżej, kilkakrotnie zresztą jeszcze *modyfikowany*, stał się podstawą prawną do **zagarnięcia** gruntów i nieruchomości oraz ich przepadku na rzecz ówczesnej Władzy wykonawczej, która była – wzorem sowieckim – tożsama z ustawodawczą i sądowniczą, tworząc jednorodny system grabieżczo-represyjny wobec najechanych nią, bezbronnych Obywateli ziem Rzeczypospolitej.

Na tak zagarniętych terenach, lub w zagrabionych nieruchomościach, jako już *państwowych*, system sowiecki PRL *gospodarował* aż do początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, czyli do momentu, w którym poczuł zbliżający się koniec *etapu jawnego* i rozpoczął przygotowania do transformacji ustrojowej, przypieczętowanej *umową magdalenkową*, będącą – zdaniem Myśli konserwatywnej - w istocie

zbiorem zasad funkcjonowania i wzajemnych zależności *systemu przywiślańskiego*, okrzykniętego oficjalnie, przez Wspólników tego przedsięwzięcia: demokratycznym *państwem prawa*.

Powracając jednak do tytułów własności gruntowej i nieruchomości warszawskich, to w połowie wspomnianych lat osiemdziesiątych XX wieku, duża część z nich *przeszła* (gdyż o rzetelnym wykupie, czy też odszkodowaniu za grabież, nie było mowy) na *własność spółek nomenklaturowych*, które po *obaleniu komunizmu w roku 1989* stały się ich *pełnoprawnymi dysponentami*.

Na tak właśnie zagrabionych działkach budowlanych powstały i powstają nowe dzielnice, w których ceny mieszkań zawierają zyski, z nieuczciwego zaboru gruntów pod ich budowę, trafiające do kieszeni nomenklaturowych kombinatorów, ze szkodą albo dla prawowitych Właścicieli, lub w przypadku ich braku - a zgodnie z Prawem rzymskim - gminy, na której obszarze się znajdują.

Kolejnym nadużyciem w tej dziedzinie jest *pieniądz*, służący do finansowania, nieodzownych dla rozwoju Rodziny, nabytków nieruchomości, - krytykowanym już powyżej za wprowadzający w błąd eufemizm, - wieloletnim *kredytem hipotecznym*, a raczej jego realność, a jeszcze dokładniej pisząc - brak pokrycia w rzeczywistości, co jest cechą pieniądza fidu-

racyjnego, którego dziewięć jednostek *powstaje z posiadanej realnie tylko jednej* – jako wartość umowna, a więc nie realna, ale **fikcyjna** - na podstawie *prawa bankowego*, czyli zmowy Lichwy poświadczonej przez współuczestniczące w tym procederze *państwo prawa*.

Konserwatyzm etyczny uznaje za niedopuszczalną, każdą formę tworzenia wieloletnich zależności finansowych, opartych na gruncie przestępczego zawłaszczenia i fikcyjnego *kreowania* pieniądza, uznając je za Wyłudzenie oraz systemowe wspieranie współczesnej formy Niewolnictwa

Ilustracja muzyczna: Wolfgang Amadeusz Mozart, "Koncert skrzypcowy No. 3 in G major", KV. 216.

kredytowego.



*Talar Zygmunta III Waza
1627.*

Dla lepszego zrozumienia: Konserwatyzm etyczny traktuje jako Wyłudzenie wszelkie formy umów, w

tym i handlowych, do prowadzących Osobę ludzką do spłacania pieniądzem **realnym**, uzyskanym drogą wymiany za Pracę, działalność usługowo-handlową, etc., etc., kwot **urojonych**, jakie powstają ze sztucznego, a więc zda-

niem Myśli konserwatywnej, bezprawnego i antyetycznego, powielenia depozytów bankowych.

Na dodatek, sprzedaż gruntów, lub nieruchomości zagarniętych bezprawnie, komunistycznymi dekreтами wywłaszczeniowymi, a więc *de iure skradzionych*, posiada wszelkie znamiona przestępstwa wobec Własności prywatnej, i tak jest przez Konserwatyzm etyczny traktowana, a w konsekwencji stanowić będzie składnik sugestii rozwiązań prawnych porządkujących stosunki własnościowe na ziemiach Rzeczypospolitej, po nieuchronnym bankructwie finansowym i moralnym *systemu przywiślańskiego*, będącego kontynuatorem i jednocześnie **gwarantem Bezprawia**, panującego w tej dziedzinie. Temat ten, jako niezwykle istotny dla pojęcia Praworządności, rozwinięty zostanie w dalszych częściach niniejszego traktatu.

W związku z powyższym, Myśl konserwatywna sugerować będzie rozwiązania prawne, umożliwiające rewizję wszelkich, długoterminowych *umów kredytowych*, służących zakupom mieszkań dla Rodzin, a w pierwszej kolejności wielodzietnym, najbardziej obciążonym zależnościami finansowymi. Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem jest poufna informacja o tym, iż banki kwalifikują tylko 5 procent (5%) udzielanych przez siebie *kredytów hipotecznych* za „spłacalne”, całą resztę uważając za swoją, przyszłą własność, przeznaczoną do „redystrybucji”. Odpo-

wiedź na pytanie: kto będzie beneficjentem tych 95% „redystrybuowanych” mieszkań i za jaką cenę – w stosunku do realnej wartości - je *de lege artis* przejmie, pozostawiam domysłowi oraz wyobraźni Czytelnika.

Ponieważ wynikiem postępowań sądowych w tej kwestii może być ewentualna *strata* zysków *instytucji finansowych*, Myśl konserwatywna sugerować będzie ich zabezpieczenie przed-procesowe na majątku, lub Wolności tych Osób, których podpisy widnieją na dokumentach wspomnianego powyżej *prawa bankowego* oraz odpowiednich *gwarancji rządowych*.

Na ziemiach Rzeczypospolitej, zdaniem Konserwatywizmu etycznego, jedyną walutą obiegową jest Złoty Polski, emitowany przez Mennicę Królewską, a którego realna wartość opierać się powinna na rezerwach wymiernych materialnie (złota, srebra, miedzi oraz innych kopalin gromadzonych i wydobywanych na ziemiach Rzeczypospolitej, lub zastawie gruntowym). Myśl konserwatywna przewiduje w tej kwestii wyjątki, polegające na prawie do emisji waluty regionalnej, będącej Dobrowolnym i równoległym do Złotego, środkiem płatniczym.

Wybitny ekonomista, tak zwanej **Szkoły Austriackiej**, noblista **Friedrich August von Hayek**, a za Nim także Myśl konserwatywna, odrzuca stanowczo nie tylko jakąkolwiek ingerencję państwa w Ekonomię, np. we wspomaganie *popytu konsumpcyjnego*, ja-

ko czynnika wyraźnie kryzysogenego, ale także wszelkie próby *unifikacji monetarnych*, mających na celu likwidację walut narodowych, a za tym idący negatywny wpływ na gospodarkę Rzeczypospolitej, poprzez pozbawienie suwerenności decyzji Mennicy Królewskiej w kwestii zasad i zakresu emisji, celem kontroli podaży pieniądza.

Dokładne regulacje w tej kwestii, będą zależne od uchwał Sejmu Walnego, któremu Myśl konserwatywna sugeruje powyżej wymienione rozwiązania.

* * *  * * *

¶

Bezpieczeństwo od grabieży przez państwo.



Bezpieczeństwo Rodziny, a w tym i finansowe, zależne jest także od takich, dodatkowych czynników, jak dla przykładu kształtowanie pojęć o Czynach przekraczających zwyczajowe i umowne (skodyfikowane) znamiona dozwolonych, a który w *państwie prawa*, za jakie uchodzić pragnie *system przywiślański*, jest przystosowany do ochrony interesów grup nacisku, zawłaszczających od lat czterdziestych XX stulecia majątek prywatny oraz pań-